Moja troska o Kościół lokalny

Ks. Marek Chmielewski

Co jakiś czas do każdej parafii przybywa biskup, czy to z racji wizytacji kanonicznej, która powinna odbywać się co 5 lat, czy z racji bierzmowania albo jakiejś szczególnej okazji. Wówczas, oprócz splendoru i radości, mamy wyjątkową okazję doświadczyć prawdy, że jesteśmy Kościołem gromadzącym się wokół swojego pasterza.

Zwykle przy okazji wizytacji kanonicznej biskup spotyka się nie tylko z całą wspólnotą parafialną, gromadzącą się na Mszy Świętej, ale także z działającymi w parafii zrzeszeniami i ruchami. Wśród nich są koła Żywego Różańca, jedne z najbardziej duchowo i praktycznie zaangażowanych środowisk w to, czym żyje parafia. Członkowie Żywego Różańca, aktywnie włączający się w życie parafii, są także otwarci na Kościół tak w wymiarze lokalnym – diecezjalnym, jak i powszechnym.

Ich troska o macierzysty Kościół lokalny, na czele którego stoi biskup jako posłany przez papieża następca Apostołów, znajduje wyraz nie tylko w modlitwie za swojego pasterza, duchowieństwo, osoby konsekrowane i wszystkich diecezjan, zwłaszcza doznających różnych życiowych przeciwności, ale także w materialnym zaangażowaniu, np. poprzez składane drobne ofiary czy dzieła miłosierdzia.

I. **Kościół lokalny**

Tegoroczne hasło programu duszpasterskiego: „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła" skłania do bliższego poznania jego natury. Nie można bowiem owocnie uczestniczyć w czymś, czego się nie zna i nie rozumie.

Jest rzeczą znamienną, że zwołany przed ponad sześćdziesięciu laty Sobór Watykański II, którego aktywnym uczestnikiem był arcybiskup Krakowa, późniejszy papież Jan Paweł II, stawiając sobie za cel odnowę Kościoła po ponad 500 latach, jakie upłynęły od przełomowego Soboru Try-

denckiego (1545–1563), postanowił na nowo podjąć refleksję nad naturą Kościoła. W związku z tym bardzo nośne w tamtym czasie stało się pytanie: „Kościele, co mówisz sam o sobie?" Odpowiadając na to pytanie, można wygłosić obszerny wykład z zakresu eklezjologii, czyli teologicznej nauki o Kościele. Ograniczmy się jednak do kilku zasadniczych stwierdzeń.

Podejmująca ten temat soborowa konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, czyli jeden z kluczowych dokumentów, na samym początku stwierdza, że „Kościół jest w Chrystusie jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego" (nr 1; por. KKK 775). Oznacza to, że widzialny w swej organizacyjnej strukturze Kościół kryje w sobie niewidzialną, choć jak najbardziej realną tajemnicę Bożej obecności. Jako lud Boży, jest on bowiem mistycznym Ciałem Chrystusa ożywianym mocą Ducha Świętego. Jest to wspólnota ochrzczonych, której zadaniem jest pociągać ludzi do Boga i realnie prowadzić ich do zbawienia. Trafnie ujął to św. Jan Paweł II, ukazując Kościół święty jako tajemnicę, komunię i misję (*misterium, communio et missio*). Według niego Kościół „jest *tajemnicą*, albowiem miłość i życie Ojca, Syna i Ducha Świętego są darmowym darem dla tych, którzy narodzili się z wody i z Ducha (por. J 3,5) i zostali wezwani do przeżywania, a także wyrażania i przekazywania w dziejach *(misja) jedności* samego Boga" (PDV 12).

Ten potrójny wymiar Kościoła jako tajemnicy, wspólnoty i misji znajduje wyraz w jego strukturze lokalnej. Jak czytamy w Katechizmie Kościoła katolickiego, „Kościół jest ludem, który Bóg gromadzi na całym świecie. Istnieje on we wspólnotach lokalnych i urzeczywistnia się jako zgromadzenie liturgiczne, przede wszystkim eucharystyczne" (nr 752). W swej istocie Kościół jest wspólnotą ochrzczonych skupionych wokół biskupa jako własnego pasterza. Każda taka wspólnota, zwana diecezją, eparchią – jak to jest w Kościołach obrządku wschodniego lub prałaturą personalną – jak np. *Opus Dei*, liczy od kilkuset do ponad miliona osób. Ma swoją historię, tradycję i specyfikę zależnie od różnych uwarunkowań. Jak zaznacza Sobór Watykański II: „Ta przepojona duchem jedności rozmaitość Kościołów partykularnych jeszcze wspanialej ujawnia powszechność niepodzielnego Kościoła" (LG 23), na czele którego stoi papież jako biskup Rzymu. On z woli Chrystusa jest gwarantem jedności Kościołów lokalnych, czasem nazywanych partykularnymi. Każda jednak wspólnota diecezjalna jest rzeczywistym Kościołem. Nie oznacza

to jednak, że Kościół powszechny jest federacją Kościołów lokalnych. Mówiąc zaś językiem św. Pawła Apostoła, należałoby raczej powiedzieć, że jest to jedno ciało, które ma wiele członków wzajemnie sobie przyporządkowanych.

Podmiotowość Kościoła lokalnego wyraża się między innymi w tym, że sam według potrzeby decyzją biskupa tworzy parafie i organizuje całą swą działalność nastawioną na budowanie królestwa Bożego. Parafia zaś – jak wyraził się św. Jan Paweł II – „jest niejako ostatecznym umiejscowieniem Kościoła, a poniekąd samym Kościołem zamieszkującym pośród swych synów i córek" (ChL 26). Poza tym każda diecezja kształci własne duchowieństwo, czy to w swoim seminarium duchownym czy w innym ośrodku. Każdy zaś kapłan danej diecezji od chwili święceń podlega władzy biskupa. On więc w granicach swojej diecezji w zależności od potrzeb posyła księży do pracy duszpasterskiej, aby uświęcali i nauczali lud Boży oraz nim kierowali. Każda diecezja, odpowiednio do swoich uwarunkowań, organizuje pracę ewangelizacyjno-katechetyczną i charytatywną.

Centralnym kościołem spośród wszystkich świątyń i kaplic w danej diecezji, których czasem bywa kilkaset, jest katedra. Tam zawsze w Wielki Czwartek rano biskup gromadzi wokół siebie kapłanów na sprawowanie Mszy Krzyżma, podczas której jedyny raz w roku poświęca się olej krzyżma używany do sprawowania sakramentów chrztu, bierzmowania i kapłaństwa oraz do poświęcenia nowego kościoła, a także olej chorych. Ostatnio poświęca się również olej katechumenów. Następnie oleje te rozdzielane są do wszystkich parafii, co jest znakiem jedności Kościoła lokalnego. W katedrze zwykle też dokonuje się święceń nowego biskupa i święceń prezbiteratu. Katedra jako najbardziej rozpoznawalny znak jedności Kościoła lokalnego jest matką wszystkich kościołów parafialnych.

Każdy katolik należy więc do jakiegoś Kościoła lokalnego, także wtedy, gdy bezpośrednio zaangażowany jest w duszpasterstwo przy którymś z zakonów. Domy zakonne bowiem, choć podlegają swojej władzy, zawsze prowadzą działalność w ramach diecezji i w trosce o jedność. Każdy zatem katolik, uczestnicząc w życiu swojego Kościoła lokalnego, ma względem niego pewne zobowiązania. Jeśli zaś chodzi o członków Żywego Różańca, to wydaje się, że na szczególną uwagę zasługuje troska o powołania do służby Bożej, ewangelizację i dzieła miłosierdzia.

II. **Troska o powołania do służby Bożej**

Soborowy dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius* przypomina, że „obowiązek budzenia odnosi się do całej wspólnoty chrześcijańskiej" (nr 2). Mając na myśli troskę o powołania, mówimy nie tylko o nowych zastępach kapłanów, ale także osób konsekrowanych. Zwykle w modlitwach o powołania, podejmowanych również w środowiskach Żywego Różańca, pojawia się wezwanie o „nowe, liczne i dobre powołania kapłańskie oraz zakonne". Warto jednak trochę zmodyfikować to wezwanie lub przynajmniej zdawać sobie sprawę ze złożoności tej prośby.

Po pierwsze, prosimy o nowe powołania. Czy jednak nie powinniśmy także modlić się za tych, którzy już odpowiedzieli na Boże wezwanie i kroczą drogą powołania do służby Bożej? Nierzadko bowiem doświadczają na niej wielu trudności, więc i oni potrzebują naszego duchowego wsparcia.

Po drugie, o powołania należy modlić się z pokorą i żarliwością. Z niepokojem patrzymy na ciągły ich spadek. Chcielibyśmy, aby na nowo zapełniły się młodymi, odważnymi ludźmi polskie seminaria duchowne i nowicjaty zakonne. Umiejmy jednak przyjąć z wdzięcznością nawet te pojedyncze osoby, które zapewne nie bez lęku, jak Maryja, mówią Bogu swoje *fiat*.

Po trzecie, stereotypowo modlimy się o powołania zakonne. Tymczasem od ponad sześćdziesięciu lat w Kościele używa się bardziej poprawnego określenia: „życie konsekrowane". Obejmuje ono co najmniej siedem form służby Bożej na mocy składanej profesji rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Św. Jan Paweł II w posynodalnej adhortacji apostolskiej o znamiennym tytule *Vita consecrata* (25 III 1996) oprócz osób zakonnych wymienia również mnichów i mniszki – najstarsze, sięgające średniowiecza formy służby Bożej, członków stowarzyszeń życia apostolskiego oraz członków instytutów świeckich. Obok tych czterech wspólnotowych form papież wymienia trzy formy indywidualnego życia konsekrowanego: dziewice i wdowy konsekrowane oraz pustelników. Całe to bogactwo form powinno być przedmiotem troski wszystkich w Kościele. Poprawne sformułowanie wezwania modlitewnego, czy to w modlitwie powszechnej podczas Mszy Świętej, czy w różańcu, powinno zatem brzmieć mniej więcej tak: „Módlmy się o powołania kapłańskie i do życia konsekrowanego". Czasem dodaje się też prośbę o powołania misyjne.

Po czwarte, troska o powołania nie jest sprawą jedynie księży i osób konsekrowanych, aby mieli swoich następców. Jak o żywotności i trwałości danej rodziny świadczą rodzące się w niej dzieci, tak Kościół lokalny żyje

i rozwija się dzięki nowym powołaniom. Dojrzała wspólnota eklezjalna nie dopuści nigdy do tego, aby zabrakło kapłanów sprawujących sakramenty, zwłaszcza Eucharystię, która buduje Kościół. Nie dopuści także, aby zabrakło osób konsekrowanych, które są jego potężnym zapleczem modlitewnym, jak również wytrwałymi i pokornymi apostołami. Jeśli zaś chodzi o poczucie odpowiedzialności Żywego Różańca za Kościół lokalny, to z racji określenia „żywy" ma on szczególne zobowiązanie do troski o powołania.

III. **Troska o ewangelizację**

Katechizm Kościoła katolickiego przypomina, że Kościół, to „wspólnota żyjąca w wierze Apostołów" (nr 688). Uczestniczenie zatem we wspólnocie Kościoła zobowiązuje do konsekwentnego wyznawania wiary przyjętej na chrzcie świętym oraz dzielenia się nią z innymi. Praktycznym tego wyrazem może być włączenie się w jakieś katolickie zrzeszenie, ponieważ one mają nieoceniony wkład w ewangelizację, która najskuteczniej dokonuje się przez spotkanie osoby z osobą, a to jest przecież specyfiką wspomnianych zrzeszeń.

Św. Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici* (nr 29) wymienia cztery zasadnicze ich rodzaje: stowarzyszenia (np. Akcja Katolicka, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży czy Żywy Różaniec), grupy (np. ministranci), wspólnoty (np. Droga Neokatechumenalna) i ruchy (np. Ruch Światło-Życie).

Dla owocnej ewangelizacji niezmiernie ważne jest, aby wszystkie formy zrzeszania się ludzi świeckich pozostawały w ścisłej jedności z Kościołem lokalnym. W cytowanym dokumencie święty papież podaje pięć kryteriów tzw. eklezjalności, czyli uczestniczenia w życiu i misji Kościoła. Na pierwszym miejscu stawia dążenie do świętości, gdyż jest to zasadniczy cel każdej wspólnoty wiary. Drugim kryterium jest przekaz treści wiary zgodny z oficjalnym nauczaniem Kościoła, czyli tzw. ortodoksja. Na trzecim miejscu Ojciec święty stawia „świadectwo trwałej i autentycznej komunii znajdujące wyraz w synowskim odniesieniu do papieża, który jest trwałym i widzialnym źródłem jedności Kościoła powszechnego, i do biskupa, będącego «widzialnym źródłem i fundamentem jedności Kościoła partykularnego»". Następnym kryterium jest zgodność podejmowanych przez dane zrzeszenia inicjatyw „z apostolskim celem Kościoła i udział w jego realizacji, czyli w ewangelizacji i uświęcaniu ludzi oraz urabianiu na modłę chrześcijańską ich sumienia". Ostatnim, nie mniej ważnym kryte-

rium bycia w Kościele, jest „zaangażowana obecność w ludzkiej społeczności, będąca zawsze – w świetle społecznej nauki Kościoła – służbą na rzecz pełnej godności człowieka" (ChL 30).

Świeccy, angażując się we wspomniane zrzeszenia, nie tylko poprzez wzajemne kontakty i przyjaźnie umacniają się w wierze oraz zjednoczeniu z Chrystusem, ale doświadczają tego, czym w istocie jest Kościół jako tajemnica, wspólnota i misja. Trwając zaś we wspólnocie, czyli zjednoczeniu z Bogiem i ludźmi, czują się umocnieni do tego, aby nieść innym Chrystusa i w ten sposób rozszerzać Jego królestwo.

IV. **Troska o dzieła miłosierdzia**

Mówiąc natomiast o uczestniczeniu we wspólnocie Kościoła, zwłaszcza w jego wymiarze lokalnym, nie można pominąć kwestii miłosierdzia. Dobitnie przypomniał o tym papież Franciszek, ustanawiając Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia (od 8 XII 2015 r. do 20 XI 2016 r.). Z tej okazji wydał list apostolski *Misericordiae Vultus* (11 IV 2015), w którym pisze między innymi, że „architrawem [główną belką podtrzymującą cały sufit – przyp. M. Ch.], na którym wspiera się życie Kościoła, jest miłosierdzie. Wszystko w działaniu duszpasterskim Kościoła powinno być przepojone czułością, z którą kieruje się do wiernych; w tym, co głosi i o czym daje świadectwo światu, nie może nigdy brakować miłosierdzia. Wiarygodność Kościoła potwierdza się na drodze miłości miłosiernej i współczującej. Kościół żyje niewyczerpanym pragnieniem ofiarowania miłosierdzia" (nr 10).

Jak dalej zauważa papież, „Kościół żyje swoim autentycznym życiem, kiedy wyznaje i głosi miłosierdzie – najwspanialszy przymiot Stwórcy i Odkupiciela" (MV 11). A ponieważ jego misją jest głoszenie miłosierdzia Boga, dlatego wszędzie tam, „gdzie Kościół jest obecny, musi być też widoczne miłosierdzie Ojca. W naszych parafiach, w naszych wspólnotach, w stowarzyszeniach, w ruchach, gdziekolwiek są chrześcijanie, każdy powinien odnaleźć oazę miłosierdzia" (MV 12).

Z przytoczonych tu papieskich wypowiedzi jednoznacznie wynika, że uczestniczenie we wspólnocie Kościoła musi znajdować wyraz w zaangażowaniu każdego katolika i każdej katolickiej wspólnoty w dzieła miłosierdzia. Ich zakres jest wprost nieskończony. Wystarczy uruchomić swoją „wyobraźnię miłosierdzia", aby na każdym niemal kroku znajdo-

wać okazję do świadczenia miłości, która pochyla się nad ludzką nędzą. Na tym bowiem w istocie polega miłosierdzie, zarówno w jego ludzkim, jak i Boskim wymiarze. Doświadczenie na sobie miłosierdzia Boga uzdalnia nas do świadczenia go innym.

Maryja jest Tą, która uczy nas, jak doświadczać Bożego miłosierdzia i jak je przekazywać dalej. Nie bez racji św. Jan Paweł II w duchu wielowiekowej tradycji Kościoła nazywa ją „Matką miłosierdzia – Matką Bożą miłosierdzia lub Matką Bożego miłosierdzia" (DiM 9).

* * *

W cytowanej adhortacji *Christifideles laici* papież z Polski postawił sobie za cel uświadomić wiernym świeckim, że są jak żywe latorośle winnego krzewu (nr 1). Stanowią więc jego integralną część, czerpią jego ożywcze soki i przyczyniają się do jego rozwoju. Ten biblijny obraz papież odnosi do Kościoła, który w przytłaczającej większości stanowią świeccy. „Dlatego – jak pisze – to oni, i przede wszystkim oni, winni uświadamiać sobie coraz wyraźniej nie tylko to, że należą do Kościoła, ale że sami są Kościołem, to znaczy wspólnotą wiernych żyjących na ziemi pod jednym przewodnictwem Papieża oraz pozostających z nim w łączności Biskupów. Oni są Kościołem" (nr 9).

Pytania do refleksji i dyskusji

- W jaki sposób mogę wspierać powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego w mojej diecezji?
- Czy nie byłoby dobrze zorganizować wyjazd do naszego diecezjalnego seminarium duchownego, np. przy okazji święceń kapłańskich lub święceń diakonatu?
- 7 czerwca 1997 r., podczas wizyty w krakowskich Łagiewnikach, św. Jan Paweł II powiedział do obecnych tam sióstr ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia: „Dzisiejszy człowiek potrzebuje waszego głoszenia miłosierdzia; potrzebuje waszych dzieł miłosierdzia i potrzebuje waszej modlitwy o miłosierdzie. Nie zaniedbujcie żadnego z tych wymiarów apostolstwa". W który z tych obszarów ja i moje środowisko Żywego Różańca możemy się twórczo zaangażować?